

Sygn. akt I Ca 511/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SO Barbara Bojakowska

Sędziowie SO Elżbieta Zalewska-Statuch

SO Joanna Składowska

Protokolant st. sekr. sąd. Beata Krysiak

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.

przeciwko G. C. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 30 września 2016 roku, sygn. akt I C 577/16

1. oddała apelację;

2. zasądza od G. C. (1) na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 369 (trzysta sześćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 511/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 września 2016 roku Sąd Rejonowy w Łasku zasądził od pozwanego G. C. (1) na rzecz powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 4 736 zł z ustawowymi odsetkami od 10 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, a od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz obciążył go kosztami procesu w wysokości 854 zł.

Rozstrzygnięcie Sądu zostało wydane w oparciu o następujące okoliczności:

W dniu 11 lipca 2012 r. na terenie gospodarstwa rolnego należącego do G. C. (1), doszło do pogryzienia małoletniej J. K. przez psa będącego własnością pozwanego. W wyniku powyższego J. K. doznała obrażeń ciała w postaci ran kłasnanych pleców. Była hospitalizowana, rany zaopatrzone chirurgicznie.

Świadkiem zajścia z 11 lipca 2012 r. była nieżyjąca już babcia pozwanego G. C. (2). To dla niej tego dnia małaletnia poszkodowana zrywała porzeczki rosnące na terenie gospodarstwa.

W dacie zdarzenia szkodowego pozwany nie posiadał wykupionej polisy od odpowiedzialności cywilnej. Będący jego własnością pies służył do pilnowania obejścia, swobodnie poruszał się po nim, nie był trzymany w domu

Prawomocnym wyrokiem z 14 maja 2013 r. wydanym w sprawie sygn. akt VII W 1/13 Sąd Rejonowy w Łasku VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P. uniewinnił G. C. (1) od dokonania zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 77 k.w.

Powód wypłacił na rzecz poszkodowanej J. K. tytułem odszkodowania łączną kwotę 4.736 zł .

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd (...) uznał powództwo za zasadne

Co do argumentacji pozwanego, iż szkoda której doznała małaletnia J. K. 11 lipca 2012 r. nie miała związku z posiadaniem gospodarstwa, gdyż będący własnością G. C. (1) pies nie jest zwierzęciem gospodarskim w rozumieniu ustawy z dnia

29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz. U. z 2007r. Nr 133, poz. 921 ze zm.) co z kolei powinno skutkować uznaniem przez Sąd braku związku funkcjonalnego z posiadaniem gospodarstwa rolnego Sąd Rejonowy wskazał, iż podziela ją jedynie częściowo.

Sąd przytoczył definicję zwierzęcia gospodarskiego, która została wskazana w art. 2 pkt. 1 w/w ustawy i wywiódł, iż zwierzęta gospodarskie to zwierzęta chowane w gospodarstwie rolnym w celu uzyskania produkcji towarowej lub siły pociągowej.

Sąd wskazał, iż będący własnością pozwanego pies nie służył w tym celu, nie stanowił części inwentarza, a więc nie jest on zwierzęciem gospodarskim w rozumieniu w/w przepisu.

Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe nie oznacza jednak, iż w okolicznościach sprawy zdarzenie szkodowe z 11 lipca 2012 r. nie było związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

Stosownie do art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152) z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Sąd wskazał, że ubezpieczenie OC rolników jest ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Posobnie zatem jak w każdym innym ubezpieczeniu OC, odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny i będzie istnieć pod warunkiem istnienia odpowiedzialności cywilnej osoby ubezpieczonej. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nigdy nie będzie szersza niż odpowiedzialność ubezpieczonego. Z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie w wypadku, gdy osoba ubezpieczona ponosi zarówno odpowiedzialność deliktową (art. 415 i następne k.c), jak i kontraktową (art. 471 i następne k.c).

Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych nie tylko ustanowiła bardzo szeroki zakres ubezpieczyciela, lecz także - w przypadku szkód wyrządzonych przez zwierzęta - nie ograniczyła odpowiedzialności ubezpieczyciela wyłącznie do zwierząt gospodarskich.

Sąd zauważył ponadto, iż pojęcie „zwierzę gospodarskie" w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych w ogóle nie występuje, nadto żaden przepis tej ustawy nie nawiązuje ani też nie odsyła do pojęć i przepisów zawartych w ustawie o organizacji i hodowli zwierząt gospodarskich. Zgodnie bowiem z art. 1 ustawy o organizacji hodowli

i rozrodzie zwierząt gospodarskich reguluje ona wyłącznie kwestie związane z hodowlą oraz zachowaniem zasobów genetycznych, oceną wartości użytkowej i hodowlanej, prowadzeniem ksiąg handlowych i rejestrów, a także nadzorem nad hodowlą i rozrodem zwierząt gospodarskich. Nie ma ona zatem żadnego odniesienia do kwestii związanych z ubezpieczeniem OC rolników i jego zakresem.

G. C. (1) przyznał, iż będący jego własnością pies służył do pilnowania obejścia. Pełnił zatem funkcję psa stróżującego, do czego predysponowały go warunki fizyczne oraz pochodzenie (nierasowy doberman). Jego przetrzymywanie miało służyć zapewnieniu bezpieczeństwa w gospodarstwie, co w warunkach wiejskich jest praktyką zwyczajowo przyjętą i nagminną.

Skoro zatem będący własnością pozwanego pies nie był trzymany w charakterze towarzysza człowieka i w jego domu dla rozrywki, to nie można mówić o spełnieniu w tym przypadku definicji zwierzęcia domowego. Zgodnie bowiem z art. 4 pkt. 17 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zwierzętami domowymi są zwierzęta tradycyjnie przebywające z człowiekiem w jego w domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze towarzysza.

Niewątpliwie pies pozwanego był zwierzęciem wykorzystywanym użytkowo i stąd Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, iż istnieje związek funkcjonalny pomiędzy posiadaniem gospodarstwa a przetrzymywaniem psa stróżującego w tym gospodarstwie. Tym samym Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny był zobligowany do wypłaty odszkodowania w oparciu o art. 98 ust. 1 Ustawy z dnia z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152).

Z tego względu - w świetle postanowień art. 110 ust.1 wskazanej wyżej ustawy oraz art. 431 k.c. – Sąd uznał roszczenie powoda za zasadne.

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu art. 98 k.p.c.

Pozwany nie zgodził się z wyrokiem zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zdarzenie szkodowe z dnia 11 lipca 2012 r. pozostaje w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego, ponieważ przetrzymywanie w tym gospodarstwie psa, który wyrządził szkodę pozostaje w funkcjonalnym związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego, w sytuacji gdy w/w zdarzenie szkodowe nie pozostaje w związku z posiadaniem przez pozwanego gospodarstwa rolnego, o którym mowa w cyt. ustawie albowiem rola i usytuowanie psa pozwanego na posesji (siedlisku) nie była inna aniżeli takiego samego zwierzęcia trzymanego przez właściciela działki zabudowanej domem mieszkalnym w mieście;
2. naruszenie przepisu art. 50 ust. 1 w/w. ustawy przez przyjęcie, że zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie szkodowe z dnia 11 lipca 2012 r.;
3. naruszenie przepisu art. 4 pkt. 17 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pies pozwanego nie jest zwierzęciem domowym w rozumieniu cyt. przepisu ustawy, w sytuacji gdy jak jednocześnie wskazuje Sąd I instancji nie jest także zwierzęciem gospodarskim

w rozumieniu przepisu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, a jest niewątpliwie zwierzęciem trzymanym przez pozwanego w innym niż jego dom odpowiednim pomieszczeniu i jest towarzyszem człowieka.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przez Sądem I instancji według norm przepisanych a także

o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przez Sądem II instancji według norm przepisanych;

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 369 zł według przedłożonego zestawienia.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Skarżący nie kwestionuje poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, ale ich znaczenie dla oceny przesłanek odpowiedzialności ubezpieczyciela na gruncie przepisów materialnych, domagając się uznania przez Sąd, że rola psa stróżującego w gospodarstwie rolnym jest taka sama jak psa utrzymanego przez właściciela działki zabudowanej domem mieszkalnym w mieście, a co za tym idzie - kwestionuje jedynie ich ocenę prawną, dotyczącą możliwości zakwalifikowania psa stróżującego, jako części składowej gospodarstwa rolnego, funkcjonalnie z nim związanej, gdyż w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji bezspornym było, iż pies hodowany przez pozwanego był psem stróżującym.

Sporną w sprawie była więc jedynie kwestia uznania czy szkoda uczyniona przez takiego psa pozostaje w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego, które zdefiniowane zostało przez ustawodawcę w art. 55³ kc - zgodnie z którym za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, czy też rola takiego psa sprowadzała się do odrębnej od gospodarstwa działalności gospodarczej lub funkcji towarzyskiej, dającej przyjemność w zakresie prywatnej sfery życia rolnika.

Na potrzebę takiego rozróżnienia wskazuje bowiem literalne brzmienie art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), który stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Użycie przez ustawodawcę sformułowania „w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego” wskazuje na to, iż celem omawianej zmiany było rozszerzenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela za rolników.

Tym samym uznanie, iż szkoda, za którą ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność, dotyczy jedynie zwierząt hodowlanych, będących bezpośrednim „produktem” działalności gospodarstwa rolnego, jest bezzasadna.

Nadto podkreślenia wymaga, co zauważył już Sąd Rejonowy, że pojęcie „zwierze gospodarskie”, nie występuje w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, nie odsyła ona także w żadnym miejscu do definicji tego pojęcia w ustawie o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.

Błędnym jest zatem ograniczanie odpowiedzialności ubezpieczyciela, jedynie do szkód powstałych z udziałem zwierząt, mieszczących się w przedmiotowej definicji zwierząt gospodarskich. Praktyka taka nie znajduje podstaw w obowiązującym stanie prawnym.

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż pies, który wyrządził szkodę, był psem stróżującym. Biorąc pod uwagę realia życia na wsi, w tym przypadku – w gospodarstwie rolnym – Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości, że pies stróżujący stanowi składnik takiego gospodarstwa, poprzez funkcjonalne z nim związanie.

Pies stróżujący w gospodarstwie rolnym, w odróżnieniu od psa „miejskiego”, ma bowiem o wiele większy zakres „obowiązków”. W gospodarstwie rolnym znajduje się na nich wiele sprzętu rolniczego, narzędzi, żywy inwentarz. Pies ten nie jest więc zwierzęciem domowym, trzymanym dla przyjemności i towarzysztwa, tak jak ma to zwykle miejsce w przypadku psów trzymanych w mieście. Ma on do spełnienia konkretne funkcje, polegające na zwiększeniu bezpieczeństwa składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, które w realiach życia na wsi są bardziej narażone na zagrożenia (kradzież, włamania), niż w mieście. Poza zagrożeniem ze strony ludzi, istnieje także zagrożenie ze strony dzikich zwierząt, drapieżników, które mogą „polować” na żywy inwentarz znajdujący się w gospodarstwie. Szczególnie w nocy potrzeba posiadania w gospodarstwie rolnym psa jest niezmiernie istotna dla bezpieczeństwa zgromadzonego tam mienia.

Ustalenia dotyczące stanu faktycznego, niekwestionowane przez stronę pozwaną, iż pozwany jest rolnikiem, iż posiada gospodarstwo rolne i że pies był psem stróżującym, w oczywisty sposób wskazują na to, iż spełniał on przytoczone funkcje, mieszczą się one bowiem w potocznie rozumianym znaczeniu psa stróżującego w gospodarstwie rolnym, a zatem jedynie w razie wykazanego zerwania takiej więzi można mówić o wyłączeniu odpowiedzialności ubezpieczyciela w ramach OC rolników. Istnienia takich okoliczności jednak pozwany nie powoływał. Samo więc odwołanie się do definicji zwierzęcia domowego jest niewystarczające do przyjęcia, iż właściciel psa miał nad nim władztwo w celach dotyczących odrębnej od gospodarstwa działalności gospodarczej lub prywatnej sfery życia, a nie jak ma to miejsce w niniejszej sprawie – w celu pilnowania gospodarstwa rolnego jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego.

Sąd Okręgowy uznał zatem, iż apelacja strony pozwanej jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. ją oddalił.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w wysokości z przedłożonego rachunku. Wysokość należnych powodowi kosztów nie przekraczała stawek wynikających z § 2 ust 3 w związku z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800 ze zm).